

Okrągły stół, rozkład genomu społecznego i depopulacja

Filologiczna zapaść formacyjna w systemie z chaosu porządek

Instrumentalistyczna „ekonomia” kontra realizm w gospodarce

Świat jako przedmiot pozoru – iluzja rozwoju – Cz. IX

Analiza humanistyczna filozoficzna metodologiczna porównawcza wiedzy wykazuje instrumentalizm kontra realizm w zarządzaniu

Średniowieczny mózg niemieckiego cesarzowania

Ontologia systemu z chaosu porządek kontra popiełuszkizm

Pojęcie PKB w praktyce politycznej

Malejący mianownik i społeczna iluzja rozwoju

Mirosław Zabierowski, Maria Kamińska

We współpracy z: Z. Wesołowski¹, P. Ogonowski², M. Kamiński³, N. Smyrak, Z. Garncarek, K. Michałowska⁴, S. Kazimir⁵

1. Ewa nie wie ⁶:

- Sytuacja obiektywna Polski jest inna niż sytuacja innego kraju w UE.⁷ Ta sytuacja obiektywna generuje sytuację odkryciogenną. Sytuacja odkryciogenna generuje sytuację *experimentum crucis*, czyli krzyżową. I to trzeba uwzględnić w PE.

2. Sytuacja Polski jest odmienna na każdym odcinku, także w zakresie siły genetycznej i fizycznej oraz psychologicznej w odniesieniu do czasu podwajania licznosci rodzin polskich – 44 lata w PRL, w eonie Wyszyńskiego vs 1300 lat w kapitalizmie w systemie rynkowym w III RP; dlatego nie należy tej sytuacji porównywać z innymi państwami, bez uwzględnienia tego skoku w drugiej połowie lat 90. (obliczenia prof. Andrzeja Zielińskiego z Pol. Krakowskiej, Częstochowskiej, Rzeszowskiej).

3. Wskazują na to dane z okresu III RP kontra dane w okresie PRL/ JP II-JPS odnośnie do tego czasu podwajania licznosci. Ale także odnośnie do takich parametrów jak ryzyko, ODNOŚNIE DO skokowego wzrostu ryzyka życia, niepowodzenia, a w tym składowych takich, jak skokowy wzrost o setki procent stu form przestępczości, skokowy wzrost ryzyka bezrobocia, gwałtowny wzrost ryzyka bezdomności, ryzyka samobójstw, chorób, np. z niedogrzaniami. Strach przed rodziną z powodu takich parametrów ryzyk, jak wydłużenie

1 z.wesolowski@ymail.com

2 patryk.ogonowski@gmail.com

3 kamiński.maciej@gmail.com

4 tigar@o2.pl

5 Stanisław.kazimir@gmail.com

6 Można to sprawdzić.

7 Trudne? Będzie jeszcze trudniejsze.

kolejki do sanatorium, wczasów kilku typów, do lekarzy kilkunastu typów – z pół godziny w PRL do setek i tysięcy godzin kolejki itd. Sam fakt, że Collegium Humanum wydawało dyplomy za łapówki napelnia ludzi wzrostem ryzyka, zwłaszcza kobiety. Niech mężczyźni (para {X, Y}) nie żądają od kobiet (para {X i znowu X}) ryzykowania.

Co to wszystko? – To niby jedna wielka koincydencja, a nie skutek kapitalizmu?

4. Na depopulację w drugiej połowie lat 90., a także w XXI wieku, złożyły się tysiące, miliony aktów wzmożenia ryzyka w nowym (od r. 1989) systemie. Ponieważ okrągły stół to „komuna” (Kiszczak, T.W. Wolski), to ludzi tym oślepieno – że to nie skutek kapitalizmu, ale komuny.

5. Ryzyko ma aspekt ekonomiczny życia⁸, a rzekome nieekonomiczne aspekty życia, są pochodną ekonomii, dlatego jest ryzykowne (błędne) twierdzenia „inteligencji” polskiej, że depopulacja to skutek tego, że kobietom – akurat przypadkowo w kapitalizmie, w III RP – przewróciło się w głowie.

6. Taka diagnoza jest kolejnym wzrostem ryzyka niepowodzenia, bo tam gdzie panuje kłamstwo, tam wzrasta ryzyko.

7. Depopulacja jest konsekwencją systemu z chaosu porządek, który implikuje materializm, darwinizm, a którego modelem jest kinetyka, a jej modelem jest rynek. Kinetyka, śmierć.

8. Kraj osmyczany od czasów Katarzyny Małej wymaga w kierownictwie (połowie, ministrowie, premierzy) Leibnizów, a nie ekspresji emocji z języka codziennego „proszę kilo sera i kostkę masła”. Taki kraj, osmyczony przez katarzynizm, wymaga geniuszu. Wymaga Koperników. Takich jak św. Tomasz. Wymaga mędrców, wybitnych znawców historii i fizyki, a nie języka historyków, czyli języka konkretyzmu marksowskiego. Taki kraj musi mówić językiem nadzwyczajnym, ogólnoteoriosystemowym, językiem *De Revolutionibus*, a nie głosem histerycznym Ewy, a nawet prędzej jedynym głosem w historii, głosem Violetty Villas.⁹

9. Polska stała się kolonią, najpierw za marki. W latach 70., wille budowali naukowcy, za to, że propagowali cywilizację bizantyjską. Ale nawet w r. 2024 widać rolę przekupstwa. Takie niewinne przedstawienie „Pensjonat Pana Bielańskiego”. – Niemieckie *cesarzowanie* przepaja język tej „sztuki”. Niejaki Maurycy Stolnik, Alfred, Bielański, Jan, Kwiaciarka itd. myślą w kategoriach cesarstwa, CESARZOWANIA.

Ten język tego przedstawienia to w istocie dom dla obłąkanych. Ta pseudo-sztuka jest adaptacją pseudosztuki z r. 1890, z Berlina. Herbert [Kaluca] (Kaluza, prawidłowo: Kałuża) i Marek Gierszał et al.¹⁰ W ślady polskich humanistów z lat 70., wtedy za marki, poszli aktorzy.¹¹ Pseudosztuka sfilmowana plus ekranizacje telewizyjne, wysiłkiem potomków Carla Laufsa i Wilhelma Jacoby’ego, którzy przecież korzystają z braku reparacji. Po pieniądze tego najeźdźczego państwa, wylętego z kuli armatniej, sięgają ofiary bez honoru, bez rozumu, beztalencia. Ludzka miernota, niewolnicy.

8 Mówił o tym prymas Wyszyński. Niech mi nie opowiada głupstw kierownik Zakładu Ekonomii, że to jest marksizm, że Wyszyński był marksistą.

9 Wszystkie komentarze na temat Ewy Zajączkowskiej-Hernik są utrzymane w wadliwym języku narzuconym przez system materialistyczny zarządzania przez kapitał, a w tym te z <https://swiatgwiazd.pl/ewa-zajaczkowska-hernik-zwyzywana-w-studiu-prowadzaca-zniesmaczona-po-tym-jakie-obelgi-padly-ks-lo-200724>

10 Piosenki Artura Andrusa; senografia Katarzyna Wójtowicz; kostiumy Hanna Sibilski; choreografia Grzegorz Suski; muzyka Adam Opatowicz; oświetlenie – „reżyseria” żarówek Tomasz Wentland; inspicjent Magdalena Gródek.

11 Marek Gierszał, docent Akademii Realizacji Telewizyjnej stacji ARD i ZDF w Norymberdze, właściciel firmy ADA Film; filmy i przedstawienia na podstawie baśni H.Ch. Andersena. Z ambasadorem bizantyzmu, Herbertem Kaluza [Kaluca], (z Kałużą), wystawił „Koguta w rosole” S. Jokica, „Firma dziękuje” L. Hübnera, „Tschicka” W. Herrndorfa.

Co tam jest najważniejsze? Błahość, nic. Lokalność, mała ojczyzna, ale o dziwo wymieszana z apetytem na daleki świat Azji, Ameryki, Afryki. O dziwo? To właśnie są te białka mentalności cesarzowania. Akcent obsesji *miejscowościowości* – małej społeczności, przywar, ułomności, próżności. Ta „sztuka” Carla Laufsa i Wilhelma Jacoby’ego jest w tam grana od 1890 roku do dzisiaj. Na tym polega bizantyzm, cesarzowanie. Ale po co w Krakowie? – Pieniądze...

Już w r. 2017 wystawiali ją Niewolnicy w Szczecinie. Niemcy mają Kraków za swoje miasto. Publiczność wykorzystać, ograć. Rytm, dialogi i szyk wypowiedzi to mieszanina mało-ojczyzniana i cesarzowania. Kostiumy, scenografia i magia języka cesarskiego. Państwo, normalne państwo – o to tu monotonia, nuda, a mała ojczyzna to nie, no bo głupota ma dominować. Wszyscy mamy być lokalni – próżni, komediancy, pazerni, złodziejscy. Mało-ojczyznianość nie uczy, raczej uczy głupoty, egoizmu, nie karci, raczej zachęca do pomijania państwa, a tęsknotę za większą skalą niż mała ojczyzna wypełnia preria.

Brakuje Wydziałowi Aktorskiemu krakowskiej PWST skali.¹² Misją przedstawienia jest język zmieniony, wojskowo-stepowy, tak aby wyperswadować językową propaństwowość i akceptować kulturę zaścianka i roszczeń – roszczeń cesarskich, aż gdzieś po pogańskie sawanny Indian (odgłosy sawann, stepów, lampartów).

Zaściankowa erotyka, „wyszłabym za mąż, żeby się trafiło” (tu już feminizm nie działa?), kobiety lamparty czy pantery wstępują jak cienie w codzienność, nie tylko w życie stepowego gościa z lornetką i strzelbą, z aluzją do Wolnego Miasta, jako punktu odpływu na prerie Afryki. „Oj, wysłabym, żeby się trafiło”. – Lokalność, śmieszkowatość, podkreślone ruchem, mową, językiem pospolitym, mówionym, strojem, zachowaniem, meblami – pomieszane z daleko-afrykanizmem. Wszystko na chwałę małych ojczyzn, zaścianka, kontra skala państwowa. Język polski (Kraków) przerobiony na nieustanną podróźniczość, jakby *homo desertus* nad Nilem i w Australii, jako zdobywca pustyń, stepów, puszczy, sawann. Apoteoza mikro, subkultury, slangu z mieszaniną zdobywania wielkich przestrzeni cesarskich – codzienne perypetie małżeńskie, towarzyskie w sosie ła języka cesarzowania. – Sztuka kontra język polski poetów i pisarzy.

Unia Europejska jest swoistą sumą mentalności i „intelektualności” imperium, sumą trzech imperiów zaborczych, imperium „rzymskiego” narodu niemieckiego, habsburskiego, rosyjskiego, do tego z poparciem Stanów i Anglii.

UE budował sojusz amerykańsko-niemiecki, ponieważ Amerykanie nie mieli elit i niemiecka emigracja przejęła wojsko, wywiad, administrację, sterowanie polityką. Niemiecka kadra przeszła, przeniknęła w obszary administracyjno-kapitałowe USA, zarówno po II W. Św., jak i już przed II W. Św., kiedy to wyhodowano brunatnego smoka. Potem się wektory podwracały, ale gra pozostała.

Potem, po II W. Św., Amerykanie warstwy Kissingera poparli niemiecką ideę budowy stanów zjednoczonych Europy.

Całe wielkie obszary warstw społeczeństwa niemieckiego marzyło o budowie imperium, jeszcze przed II W. Św., to przeflancowano do USA. Jako emigranci budują USA, potem uczestniczą w pokonaniu wygenerowanego przez USA brunatnego smoka, a jeszcze potem w projekcie budowy UE, w XXI wieku wygenerowali wojnę na Ukrainie.

UE. Zamiast Europy państw, ma być antypatriotyczne antynarodowe pro-pruskie imperium małych ojczyzn, budowane zwłaszcza przez potomków esesmanów.

¹²Adam Opatowicz – kierownik Krypta i Piwnica przy Krypcie w Szczecinie. Dyr. Teatru Polskiego w Szczecinie.

Kapitalizm kocha imperia – brak granic państwowych, mentalność arystokratów, tzw. kosmopolityzm. Język Ursuli von Robalen Leyen jest językiem cesarzowania, bezgraniczności, wytwarzania mieszanek ludzi, jak w Stanach, mieszanek anty-narodowej, ludzi bez tożsamości, ludzi robotów, do pracy, rozpoznawanych tylko w kategoriach pracy, zysku, wojska, marines, inwazji.

Prusy zniszczyły Niemcy, dokonały rozbiórów Niemiec, narzuciły cesarzowanie. Dzisiejsze pospolite opowiadanie o tym, że tu, w UE, chodzi o marksizm, komunizm, socjalizm itp. jest nonsensem. – Marksizm jest odnogą materializmu, imperializmu, a do tego marksizm walkę o byt przyjął tylko w Dialektyce Przyrody, natomiast materializm, kapitalizm, akceptuje walkę o byt na poziomie społecznym i to jest zasadnicza różnica.

Nie każdy materializm, ateizm, agnostycyzm jest od razu marksizmem. Marksizm się nie sprzeciwiał walce o byt na poziomie Przyrody, ewolucji, ale już nie na poziomie noosfery, stosunków społecznych; podobnie do wrednego (za Sobór) wojtylizmu, który odrzucał rynek, walkę o byt, akceptował ewolucjonizm. Prymas Wyszyński uważał, tak jak wielu wielkich katolickich myślicieli, jak np. E. Mounier, że katolicyzm ma więcej wspólnego z marksizmem niż z kapitalizmem i akceptował ruch konferencji typu marksizm a chrześcijaństwo. Zwyciężył nie marksizm, ale kapitalizm – idolatria ewolucjonizmu, walki o byt, ale i na poziomie społecznym, a nie jak w marksizmie tylko na poziomie przyrody, *Matki Natury*.

10. Prezes PiS nie raz płakał nad depopulacją, nad tym, że w PRL podwojono liczbę rodzin polskich, a w kapitalizmie pustki. Wystarczyło kobietom w ciąży dać mieszkanie, konto, samochód, a nie byłoby wtedy żadnej depopulacji. Wystarczyło w XXI wieku nie niszczyć PKB, czyli produkcji, która utrzymywała kobiety i dzieci. Wystarczyło powstrzymać wolny rynek, czyli niszczenie etosu produkowania.

Ponieważ przyszłość narodu zależy od Leibnizów, należało płacić historykom, politologom, ortopedom, Tuskowi za ukończenie studiów z fizyki, za umiłowanie poszukiwania prawdy. A tak biedak Tusk, z latą na łacie, dał ogłoszenie w r. 1987, że nienawidzi polskość, polskiej kultury, historii. On dał ogłoszenie, a inni odrzucali propozycje polskiego oddziału Smierszy, no nie Aleksander Wolszczan, ale po r. 1989 była kadra tych, którzy odrzucili i na tych prezes J. Kaczyński powinien był budować państwo. Inteligentny ortopeda powinien się uczyć fizyki, a nie budować dom. Za studiowanie fizyki, za osiągnięcia w fizyce otrzymywałyby dom i w ten sposób przekraczałyby poziomem zwykłą warstwę ortopedów, z wolna przechodziłyby do warstwy urzędniczej, w miarę intelektualnego dojrzewania, rozwoju.

11. Niestety jest to, że ascetyczny prezes PiS otoczył się hedonistami i w ten sposób odciął się od samego siebie, nie wykorzystał własnego potencjału. Zmarnował rzadki dar, wokół którego mógł zbudować samodzielne państwo. Otoczył się ludzką miernotą¹³ (wyrażenie JP II¹⁴), niezwykle szkodliwą¹⁵ w zarządzaniu państwem osmyczanym przez katarzynizm.¹⁶ Za karę był wielokrotnie wykorzystywany, bo nie posłuchał swego najlepszego doradcy, który w r. 2017 już widział PiS na pochyłej równi epikureizmu i doradzał usunięcie ludzkiej miernoty (termin naukowy JP II, antropologiczny, w teorii cywilizacji) na rzecz Leibnizów, podając dowód ścisły: „A widział kto, aby Kopernik

13 A w tym *młodziactwem*, co jest błędem z punktu widzenia antropologii, ponieważ wychodzenie z fazy ekstazy wulkanicznej trwa wiele lat i wymaga pracy nad sobą. Nie dotyczy to geniuszy. Genialność to zdolność do przeskakiwania w ontogenezie faz rozwojowych filogenetycznych.

14 CA

15 W systemie pojęciowym JP II.

16 Opisuje to w M. Zabierowski, „Analiza kształtowania wizerunku w psychologii i zarządzaniu”, Wrocław 2014, t. I, studium poświęcone T. Kościuszcze, t. II – Napoleonowi. W t. I przedmowę napisał K. Morawiecki, którą w dodruku usunęli potomkowie służb i LWP. Jeszcze w r. 2014 im przeszkadzał.

chciał się legalnie nakraść?” c.b.d.o. ¹⁷ Jest to podstawowe twierdzenie i jego ścisły dowód.

17 PiS by nie upadł 15 X 2023, gdyby nie konflikt między majątkami ludzi z PiS a biedą młodych, którym 500+ zbyt skromnie poprawiło byt na dwa lata, ergo wskaźnik urodzeń zaraz się cofnął po inflacji, spowodowanej ... 500+. Należało powrócić do mocy produkcyjnych z okresu PRL, dać ludziom kolegów, towarzystwo w postaci fabryk. W odczuciu młodych (to głównie oni głosowali ze złości przeciwko PiS za etos „jakby się tu legalnie nakraść”), ludzie Jarosława Kaczyńskiego zarabiali zbyt wiele, a powinni zarabiać tyle co młodziactwo. Młodzi wymierzili karę partii PiS w postaci głosowania na zniechęconą partię tych, którzy doprowadzili Polskę do depopulacji, katastrofy gospodarczej, partię założoną przez Płażyńskiego i Olechowskiego (PO).